

Wychodzi codziennie o godzinie 5mej rano
Przedpłata w miejscu wynosi:
rocznie . . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 85 „
Ner pojedyn. — „ 3 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . . 13 złr 60 c.
ćwierćrocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . . 1 „ 15 „

DZIENNIK LWOWSKI.

„Przyjaciół Domowy“ jako dodatek rocznie 4 złr. 20c.
Redakcja w rynku Nr. 178.
Wydawnictwo Nr. 503%/.
Ekspedycja i biuro inzerat przy placu marjackim Nr. 361, (w sklepie Neumana)
Za ogłoszenia od wiersza druku (prócz stępla) . 4 c.
Reklamacje nieopieczowane wolne są od opłaty.

Sobota dnia 5. Stycznia. — Telesfora (rzym.). — Jewhenyi Prep. (grec.)

Telegramy „Dziennika lwowskiego“.

Korfu dnia 1. stycznia. Powstańcy Tessalscy w sile 2.800 ludzi stoczyli bitwę pomiędzy Radonitz i Zuimerka i zdobyli most przy Koraka. W Epirze panuje wielkie wzburzenie. Utworzono rząd prowizoryczny.

Bukareszt 4. stycznia. Wszyscy ministrowie podali się do dymisji. Krok ten przyjął król bardzo niechętnie. Dotąd nie utworzono nowego gabinetu.

Wiadomości polityczne.

Dowiadujemy się, że termin wyborów do nowego sejmu galicyjskiego zostały już naznaczone, a mianowicie dla gmin wiejskich na dzień 1. lutego, dla miast na dzień 3. lutego, a dla wielkich posiadłości gruntowych na dzień 6. lutego r. b. Mamy więc przed sobą jeszcze prawie cały miesiąc czasu, ażeby się przygotować należycie do tak ważnego dla kraju aktu.

Lwowski korespondent „Dziennika Warszawskiego“ i wiedeńsko-moskiewski organ „Zukunft“, dorównują sobie w jednej rzeczy najzupełniej, mianowicie w łgarstwie. Obadwa, donosząc o ostatnim posiedzeniu sejmu naszego mówią, że Izba wotowała dopiero wtedy projekt względem języka wykładowego w szkołach, gdy frakcja świętojurska wyszła już ze sali obrad, a zatem, kiedy izba była już niekompletna. Jest to wierutne kłamstwo, bo gdy uchwała nad tym projektem zapadła, byli jeszcze wszyscy posłowie w izbie, a przeto i uchwała sejmu była zupełnie ważną.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się teraz głównie ocenianiem patentu cesarskiego, zwołującego nadzwyczajne zgromadzenie rady Państwa. Z powodu pozostawionej sejmom krajowym wolności co do sposobu wybierania delegatów, krzyczą wszystkie dzienniki centralistyczne w niebogłosy, upatrując w tem nowy zamach na patenta lutowe, które były i są dla nich zawsze alfa i omega zbawienia Austrii; inne dzienniki niezawisłe widzą w tem właśnie dowód szczerości i stałości rządu w przeprowadzeniu zamiaru reorganizacji monarchii na podstawie równouprawnienia ludów; tylko organa ministerjalne zachowują jeszcze w tym względzie poważne milczenie. My objawiliśmy już nasz sposób zapatrywania się na ten ważny akt konstytucyjny i uzupełniamy wczorajszy nasz artykuł tylko tym jeszcze szczegółem, że także reprezentacja dalmatyńska została powołana do udziału w tem nadzwyczajnym zgromadzeniu rady Państwa, i że przeto liczba delegowanych w razie kompletnego jej zebrania się, wynosiła by nie 190 lecz 195 członków.

Z Berlina donoszą, że nadechodzą tam liczne deputacje z Saksonji, Oldenburga i Meklemburga, które domagają się zachowania autonomji tych krajów. Widać, że jakoś nie-

chce się tam przyjąć idea jedności niemieckiej a la Bismark.

Z Florencji donoszą „Gazecie kolońskiej“, że panu Tonellemu udało się skłonić Papieża do wyrażenia życzeń swoich co do stosunku religijnego z Włochami. Punkta postawione przez Ojca św., odnoszą się do przysięgi biskupów, do władzy wykonawczej, do obsadzania opróżnionych stolic biskupich i do zmniejszenia liczby biskupstw. Co do przysięgi zaleca Papież taką formułkę, która by wkładała na biskupów tylko posłuszeństwo w obec ustaw cywilnych. Największa trudność zachodzi co do zredukowania biskupstw, ale i ta zostanie usunięta, gdyż p. Tonello zdołał przekonać kurję rzymską, iż wpływ biskupów będzie tem znaczniejszy, im mniejszą będzie ich liczba.

Natomiast donoszą z Paryża, że misje p. Tonella uważają tam już za rozerwianą. Papież — powiadają — skłoniłby się wprawdzie do przyjęcia koncesji rządu włoskiego w sprawach kościelnych, a nawet zgodziłby się na zawarcie konkordatu, ale nie chce on ani słyszeć o pojednaniu się z systemem politycznym, reprezentowanym przez p. Ricasoniego. Zresztą już sama alokucja Ojca św. w dzień Bożego Narodzenia, w której porównał zalecających pojednanie z Włochami z szatanem, kuszącym Chrystusa na wyspie, wskazuje dość wyraźnie, że nadzieja pojednania się, jest w istocie bardzo wątpliwą. Nadto zaczynają już objawiać się w Rzymie symptomy bliskiego powstania ludu.

Parlament angielski ma królowa za-gaić osobiście dnia 8. lutego.

W Lizbonie nastąpiło dnia 2. b. m. otwarcie Kortezów portugalskich. W mowie tronowej, mianem do deputacji, rzekł król, że odwiedziny królowej hiszpańskiej świadczą o zgodzie obudwu domów, o zbliżeniu się obudwu ludów bratnich.

W Hiszpanji tymczasem nie ustają środki terrorystyczne rządu, i między innymi został aresztowanym także marszałek Serano.

Ostatnie wiadomości z Aten zdają się mieć przy dzisiejszym stanie kwestji wschodniej niemałe znaczenie. Zmiana ministerstwa greckiego, której powodem był prawie jednogłośnie wybór członka opozycji, Kristinitza, prezydentem izby deputowanych, ma być wymierzona głównie przeciw Turcji; a nowym ministrom, którzy są w ogóle zwolennikami idei wielko-greckiej, przypisują politykę stanowczo nieprzyjazną dla Porty. Zachodzi tylko pytanie, czy Grecja zamierza na własną rękę prowadzić politykę zaczepną, czy też może liczyć na czyjaśkolwiek pomoc z zewnątrz? W pierwszym razie, byłby to ze strony Grecji krok bardzo awanturny, który mógłby narazić na wielkie niebezpieczeństwo egzy-

stencję tego młodego królestwa; na pomoc zaś zewnętrzną, to jest na wmieszanie się któregośkolwiek z mocarstw opiekuńczych w taką wojnę, nie zdaje się przynajmniej dotąd zanosić wcale jeszcze. W taki sposób zapatruje się mianowicie na tę sprawę dziennik „Times“, który uważa wprawdzie wybuch wojny między Turcją i Grecją za nieodzowny, ale wątpi o natychmiastowym wmieszanu się mocarstw w tę wojnę. Sojusz między Austrią i Francją, mógłby zdaniem tego dziennika, popchnąć Prusy w ramiona Moskwy, a wówczas rozpaliby się straszna wojna europejska, której skutków nikt przewidzieć nie zdoła. „La France“ natomiast donosi, że kroki nieprzyjacielskie między Turcją i Grecją już się rozpoczęły i powiada, iż byłby już czas, ażeby dyplomacja europejska przystąpiła do interwencji.

Zadziwiającą jest wiadomość telegraficzna z Aleksandrii, że wkrótce oczekują tam powrotu wojsk egipskich z Kandji. Miałoby to oznaczać, że powstanie na wyspie Kandji jest już zupełnie stłumione i że przeto wielokrół może już odwołać swoje wojska, czy też idzie tu o jakiś ważny krok polityczny, którego powody nie są jeszcze znane? Rozwiązanie tej zagadki potrzeba pozostawić dalszemu wypadkowi.

Z Belgradu otrzymała „Zukunft“ bardzo ważny telegram prywatny z 2. b. m., który donosi, że podług otrzymanych tam niewiarygodnych wiadomości, każe rząd turecki w Starej Serbji i w Hercegowinie aresztować wszystkich znakomitych i mających wpływ Serbów. Między tureckim komendantem twierdzy belgradzkiej i gubernatorem Serajewa, kursują ciągle posłańcy; tureckie załogi w Bosnii otrzymały rozkaz, przygotować się do pochodu, a kierunek ich marszu ma być ku granicy serbskiej. Z tego możnaby wnosić, że w Serbji zanoszą się już także na blizki wybuch, któremu chce Porta zapobiedz środkami gwałtownymi.

Oprócz powyższego, przynosi wczorajsza „Zukunft“ jeszcze drugi telegram z Belgradu, który dowodzi, że stosunki na wschodzie wiskłają się coraz bardziej na niekorzyść Turcji. Porta miała podług tego telegramu wystósować do gabinetów: rosyjskiego, angielskiego i francuzkiego, notę z żądaniem, ażeby nie dozwalały rządowi greckiemu wspierać powstania na wyspie Krecie, w Tesalji i w Epirze. Nadto donoszą, że także w Armenii wybuchło powstanie, równocześnie z powstaniem Druzów, Beduinów i Cylicjanów, i że powodem do tego było żądanie Porty, ażeby Ormianie opuścili swoje siedziby w górach, gdzie nie mogły ich dosięgać ciemnoty tureckie, i żeby osiedli na równinach.

Wybory do sejmu krajowego.

Przed laty sześciu powołał dyplom pa-dziennikowy a raczej nieszczęsny patent l-towy ludność całą, na trzy kurje podzieloną

do wyboru reprezentantów na sejm, a w dalszym następstwie do rady Państwa.

Wzrosła pod rządem absolutnym, w którym każda myśl swobodniejsza karygodna, a przyznanie się do narodowości czynem było zbrodniczym, przystępywała liczna część mieszkańców z niedowierzaniem do tego aktu politycznego, podejrzewając rząd w głębi duszy, iż za łada podmuchem silniejszym zwali konstytucjonalizm i powróci do praktykowanego od lat tyłu samowładztwa. Bez ufności, a co gorsza bez zrozumienia sprawy, dokonaliśmy wyborów, a sklejona w ten wyjątkowy sposób reprezentacja krajowa, była w przeważnej części wiernem odbiciem niedowierzania, nieuctwa, serwilizmu i przeobraziła się ostatecznie w arenę kłótni, której nikt zażegnać, nikt stłumić nie zdołał.

Owoce też ubiegłej kadencji, mimo usilnych starań niektórych członków, niewypadły po myśli kraju — i śmiało rzec możemy, że zostaliśmy zawiedzeni. Nie dziś pora, krytycznie przebieść czynności sejmowe, nastąpi to bowiem później — niemożemy jednak wstrzymać się od uwagi, iż rozwiązany sejm, sankcjonował podział społeczny, uchwalając gminy chłopskie i gminy pańskie, że zatem tyloletnią pracę postępową, dążącą do zbliżenia warstw społecznych, cofnął wstecz, i że tym aktem obie warstwy w tak przykre postawił położenie, że mimo najlepszych chęci wielu światłych i kraj kochających ludzi, z tego chaosu wybrnąć nie mogą.

Skoro zatem skład minionej reprezentacji nie odpowiedział wymaganiom kraju, skoro dziś przekonaaliśmy się, iż rząd wiedziony koniecznością, ustępstwa poczynił ludom i to ustępstwa, kosztujące zwane — i że bez narażenia siebie na nieprzewidziane wypadki cofnąć ich nie może — skoro ostatecznie poczuliśmy na własnych kieszeniach, iż sejm przeważnie o sprawach materialnych orzeka, które do nas, do naszego majątku, do naszych odnoszą się dochodów, — że przeto w loicznym następstwie nieodpowiednia reprezentacja, wywołuje złą administrację, a zła administracja w odwet podwyższenie podatków za sobą pociąga — więc obowiązkiem jest naszym; by w gorsze nie popaść ubóstwo, wybierać mężów takich, którzy z chęciami najlepszymi, łączą światło rozumu i wiernie trwają przy zasadach postępowych i narodowych.

Koło przedwyborcze, które w przededniu rozwiązania sejmku się ukonstytuowało, winno, jeżeli chce odgłos w kraju znaleźć, podać się najpierw urzędownie do wiadomości publicznej, a zaraz w następstwie ogłosić program swój, by wyborcy świadomi byli drogi, którą koło iść zamierza. Jeżeli program koła przedwyborczego znajdzie poparcie w opinii publicznej, jak się tego spodziewamy, to możemy być pewni, iż wybory pójdą po myśli tegoż — w przeciwnym zaś razie, potworzą się koterje w kraju, i rozstrzelą się głosy przy nie jednym wyborze, z szkodą dla ogółu.

Dalszą i to nieuniknioną czynnością koła przedwyborczego, byłoby potworzyć komitety przedwyborcze w właściwych okręgach, polecić tymże wybadanie głosu wyborców i porozumieć się z nimi co do kandydatów dla wszystkich kuryj. Zszedłszy na osobistości kandydatów, winno koło przedwyborcze odrzucić wszelkie względy indywidualne i kierować się jedynie dobrem powszechnem. Po dziś dzień u nas, mianowicie w wschodniej części kraju, zaściankowe przeważały wpływy. Gospodarowaliśmy na ziemi po szlachecku, więc i reprezentacja wypadła przeważnie — szlachecka. Bez głębszego pojęcia sprawy, w wielu miejscach dawano głosy temu, który lub zamożniejszy, lub przysłowiową poeziwością lub gościnnością zjednać sobie umiał serca wyborców.

Skutkiem takich wyborów było, iż znaczna część posłów zupełnie niezdolną była do pracy, która to okoliczność, w obec rozdziału sejmowego, boleśnie czuć się dała, i spowodowała, że nie jeden zbawienny wniosek dla braku ludzi chętnych i czynnych, poszedł na odpoczynek do archiwum sejmowego.

Trzeba nam zatem wybierać ludzi światłych, osobistą inicjatywą obdarzonych, którzy pod względem narodowym nie obawiają się wyrzec jasno, że są Polakami, i że dobro kraju własnego leży im tak na sercu, jak dobro sąsiedniej, a pod obcym władztwem jęczącej części ziem polskich. ruskich i litewskich.

Przewodzców nam trzeba, którzy dalecy od przesądów kastowych, sprawę zagrożonego w nieuctwie i z wszech stron wyzyskiwanego ludu podnieść, i w jego obronie skutecznie stanąć zdołają.

Jeżeli na taką nie zdobędziemy się reprezentację, jeżeli nie zdołamy przynajmniej stronnictwa w tym duchu zorganizować, natenczas możemy być pewni, iż zamiast postępować, pójdziemy wstecz; jak to przez czas ubiegłej czyniliśmy kadencji, i że spowici formą i względami dla obcych, popadniemy w ruinę materialną, która czeka w przedzionałkach chat naszych.

Ku końcu żałować nam tylko wypada, iż w skutek nieznanych nam zupełnie okoliczności, uchwała sejmowa, dotycząca rewizji ordynacji wyborczej, w moc której liczba posłów o 12 z kurji miejskiej zwiększoną być miała, nie została przedłożoną do sankcji monarszej, że zatem obecne wybory nie pomnożą zastępu inteligencji w kole sejmowym.

Nowiny z kraju i zagranicy.

— Zwracamy uwagę naszych miejscowych prenumeratorów na okoliczność, iż dziennik nasz wychodzi o 9. godzinie rano, o której też godzinie odbierać go raczą w ajencjach.

— Stowarzyszenie lwowskich gimnastyków podało do Namiestnictwa prośbę o koncesję, i przedłożyło mu zarazem do zatwierdzenia statuta swoje, wypracowane na wzór statutów „Sokoła“, stowarzyszenia gimnastycznego, już od lat kilku w Czechach istnieją-

cego. Miło nam tutaj zarejestrować uprzejmą gotowość, z którą prazki „Sokół“ pospieszył przesłać stowarzyszeniu naszych gimnastyków swoje statuta, załączając zarazem swoje braterskie pozdrowienie i serdeczne życzenia.

Zbawienny wpływ hygieniczny gimnastyki jest już dostatecznie wykazany, nie potrzebujemy przeto tutaj rozwodzić się nad potrzebą zakładu, w którymby się młodzież mogła od dawać tym ćwiczeniom, do których już starzy tyle przywiązywali wagi. U nas, gdzie młodzież szkolna przeważnie życie siedzące prowadzi, a zaledwie ławki szkolne opuściwszy, spieszy czempredziej wysiadywać krzesła biurowe, i koszlawieje na ciele i umyśle, jest istnienie Stowarzyszenia gimnastycznego jedną z najgłówniejszych potrzeb, i tuszymy przeto nadzieję, że Namiestnictwo zatwierdzi w jak najkrótszym czasie statuta „Sokoła“, aby Stowarzyszenie to rychło mogło wejść w życie.

— Mocą najwyższego aktu łaski. 7 prześpców, którzy odsiadawali karę w lwowskim więzieniu, uzyskali darowanie reszty kary. Podobnie i w Czechach wypuszczono 167 więźniów z powodu przyzwoitego ich zachowania się podczas najazdu kraju przez Prusaków.

— Ulicą pochyłą, wiodącą z targowicy drzewnej do ulicy ormiańskiej, zjeżdżały wczoraj rano wozy z drzewem; gołoledź była przyczyną, że jeden z przechodniów upadł — a wóz nie mogąc się zatrzymać, wjechał na powstającego przechodnia i przejechał go. — Należałoby zachować więcej porządku ze strony władz dozoruujących, aby z przyczyny gołoledzi, nie stawać życia przechodniów na niebezpieczeństwo.

— Znany nam już od lat dwudziestu czterech kompozytor tańców narodowych, p. Fabjan Tymolski, wydał następujące utwory na karnawał tegoroczny, które na próbie muzycznej dnia 6. Stycznia 1867, w sali Strzelnicy miejskiej przez doborową muzykę wojskową, pod osobistą dyrekcją pana kapelmistrza Waniska, odegrane zostaną: Polonez, dzieło 98 c. k. radcy nadwornemu Ludwikowi Possingerowi — Choborskiemu. Z pod rodzinnej strzechy, trzy Mazury dzieło 99. Wiel Zygmuntowi Kotkowskiemu. Ręka w rękę, trzy krakowiaki, dumka i cztery kołomyjki, dzieło 100, szanownym członkom kasyna mieszczańskiego we Lwowie poświęcone.

— Jan gr. Krasicki c. k. szambelan, kawaler maltański, umieszczony na etacie lwowskiego namiestnictwa, pełnił służbę w urzędzie powiatowym w Hitzingu koło Wiednia, przebywając bardzo często w stolicy, w której sprawy giełdowe największy dla niego miały urok. Wyniesiony przez p. Schmerlinga do godności sekretarza namiestnictwa, rzekł się pensji, a z wdzięczności dla tego nieodżałowanego ministra popierał wbrew całemu kierunkowi kraju naszego — upadłe ministerstwo, wyrażając się najniekorzystniej w publicznych miejscach o obecnej zmianie systematu rządowego. Minister stanu, dowiedziawszy się o tem, rozkazał mu powracać do namiestnictwa lwowskiego — a gdy nie usłuchał tego rozkazu przyjął jego rezygnację do swej wiadomości.

— Zbrodnicze podpalania nie ustają dotąd i nieograniczają się na pewne obwody; — ze wszystkich też części kraju wołają o zaprowadzenie sądów doraźnych na podpalaczy, gdyż inaczej tysiące familij zostaną żebrakami. Znowu zapisujemy kilka pożarów, które miały miejsce w drugiej połowie grudnia; dnia 17. był pożar w Berezowie wyższym w obw. kołomyjskim, d. 20. w Jaworowie w obw. lwowskim, d. 23. w Rodatyczach a d. 27. w Jeziorzanach w obw. czortkowskim, gdzie w obóch ostatnich miejscowościach spaliło się 9 i 12 domów.

— Wczoraj wieczór otrzymaliśmy telegraficzne doniesienie z Krakowa, iż tam wyprowadzono tegoż dnia wielką owacę z pochodniami posłowi Lipczyńskiemu.

— „Czas“ donosi, że redakcja tego pisma otrzymała 160 zlr. z podpisem: „Od Polek gorąco swój kraj i braci kochających — dla powracających z Sybiru“.

— Wice-prezydent miasta Krakowa p. L. Helcel, ofiarował 500 zlr. na cele dobroczynne dla starozakonnych tego miasta. Zarządzający podobnymi funduszami Dr. Oettinger, przeznaczył ów dar na budowę niedokończonego jeszcze szpitalu żydowskiego.

— Jeden z korespondentów do „Gaz. Wrocł.“ pisze z Warszawy: Przez zaprowadzenie nowej ustawy o wykupnie propinacji miejskiej, skorzystały obie strony — moskale i mieszkańcy; moskale — bo im zwiększyło się źródło łatwego zarobkowania, my zaś mamy tyle szynków, do których co dzień świeże przybywają, że prawie każdy dom w to niezawodne źródło pociechy jest zaopatrzony. Konsensa nader łatwo się wydają, chyba że starający się o nie miał proces polityczny, i z tego powodu pozostaje pod dozorem policyjnym. Kara w drodze kryminalnej udzielona nie tamuje pozyskania konsensu. W pewnym małym miasteczku na prowincji, liczącem nie zupełnie trzy tysiące ludności, znalazłem ze zdziwieniem przeszło trzydzieści szynków, prócz handlów winnych, dwóch cukierni i kilku kawiarni żydowskich, w których również spiritualia sprzedają. Po tem osądzić będziecie mogli, jakie zakłady u nas Moskwa najgoręcej propaguje!

— Podobnie jak innym dziennikom, doniesiono i nam z Radymna, że dnia 2. grudnia przybyli do urzędu powiatowego tamże delegaci gmin ruskich: Laszek, Korzenicy, Tuchli, Charytan i Zagród, i złożyli do rąk naczelnika adres do Najj. Pana, z prośbą przedłożenia go u tronu. W adresie tym wyrażają gminy ruskie ubolewanie z powodu rozpowszechnionych wieści, jakoby oni — Rusini — mieli pociąg do Moskwy, niemniej, że pisma lwowskie oświadczają, jakoby naród ruski był to samo, co naród moskiewski. W obec takiej hańby wiary i narodu ruskiego, poczytują owe gminy za święty obowiązek, wyrzec u tronu Najj. Pana, że oni, Rusini, nie mają nic wspólnego z Moskalami, że wiara ich, której głową jest Papież, jest im święta, i że niechęć jej zmienić, na wiarę moskiewską, szyszmatyką, chociaż im do tego niektórzy świaszczennicy drogę torują; w końcu mówią, że nigdy ani przez myśl im nie przeszło, pragnąć rządów moskiewskich, przeciwnie oświadczają, że przy tronie Najj. cesarza austr. i króla chcą nadal wiernie pozostać. — Adres ten jest pisany alfabetem łacińskim i opatrzony licznymi podpisami i pieczęciami gmin wspomnianych.

— Urzędowy „Dziennik warsz.“ donosi, że z najwyższego polecenia twierdza Zamość — jako nieodpowiednia celom obrony kraju, będzie zniesiona.

— Z Poznańskiego donoszą, że Alfons hr. Taczanowski rozpoczął budowę szpitalu w Pleszewie, dla bezpłatnego leczenia mieszkańców tego miasta.

— Z Wołynia donoszą o nowych licznych aresztowaniach osób, jakoby w ruchu 1863 skompromitowanych, które władze moskiewskie przedsięwzięły w skutek rewizji aktów śledczych sądów wojennych.

— Rząd moskiewski obciążył skarb królestwa polskiego sumą 250.000 rubli srebrnych wydanych na koszt podróży niemieckich kolonistów, którzy podczas powstania, jako przekonani o szpiegowstwie, zmuszeni byli schronić

się przed oddziałami powstańczeni do Warszawy, a następnie przesiedleni zostali do gubernji południowych cesarstwa.

— Naturaliści nasi pp. Waga i Taczanowski są obecnie — jak donosi „Kurjer Warszawski“ — w okolicach Algieru, i kierują swą podróż ku pustyni.

— W sprawie pożaru pałacu krzyształ. w Londynie donoszą, iż udało się ugasić ogień, który zrazu był tak silny, że obawiano się, iż cały ten pyszny budynek stanie się pastwą płomieni. Cała północno-wschodnia część zgorzała jednakże, a w niej uległy zburzeniu pokoje przeznaczone dla królowej i biblioteka. Działy assyryjski Alhambra, bizantyjski i indyjski ucierpiały bardzo wiele, również zostały znacznie uszkodzone galerje modeli architektury morskiej. Menażerja ucierpiała także bardzo, a wszystkie zwierzęta działu tropijnego zginęły w płomieniach.

— Z Pragi donoszą, że zapowiedziane na dzień 31. grudnia kazanie wieczorne w kościele św. Ignacego zaniechane zostało, ponieważ obawiano się ekcesów przeciw Jezuitom wymierzonych.

— Odnosnie do wczorajszego doniesienia sprostować musimy wzmiankę, jakoby filja banku anglo-austriackiego zniżyła procent za wkładki na 4 od sta, gdyż jak dawniej tak i nadal płaci po 5, 4½ i 4%.

Przegląd artystyczno-literacki.

Teatr. Przedstawienie wczorajsze na dechód pani Linkowskiej wypadło pod względem wykonania bardzo korzystnie. Komedja „Sztuka przypodobania się“ odegrana była z prawdziwie francuską elegancją; gra pani Linkowskiej w roli wicehrabiego Letorières, była wyborną i nie pozostawiała nic do życzenia; scena w domu radcy Desperieres, gdy ukryte w bibliotece butelki rozweseliły umysły, była z werwą odegrana a p. Miłaszewski i pani Szymańska grą swoją utrzymali publiczność w ciągłej wesołości. Po każdym akcie wywoływano beneficjantkę wraz z pp. Miłaszewskim, Linkowskim i panią Szymańską.

Powtórnie odegrany akt 2 opery „Marty“ przyczynił się najwięcej do uprzyjemnienia wieczora, libretto polskie tak rzadko słyszane we Lwowie, prawdziwie miłe robi wrażenie; kwartet w pierwszej scenie, wykonany był z taką doskonałością, iżby mu artyści niemieccy pozazdrościli: arja Marty (Majeranowskiej) w scenie 2giej przyjęto z oklaskami. Publiczność na ten wieczór licznie się zgromadziła.

W poniedziałek odegrany będzie dramat Kraszewskiego p. n.: „Równy wojewodzie“.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że rzadkie dzieło, które niegdyś w Polsce przez OO. Jezuitów było wykupione i zniszczone — pod napisem: Alojzys de Blumenau, obecnie zostało w Samborze przez p. A. M. n. język polski przetłumaczone i w krótko zostanie oddane do druku.

— Z dniem 1. stycznia przestała w Krakowie wychodzić urzędowa „Krakauer Zeitung“.

Gospodarstwo i przemysł.

— „Wanderer“ donosi o przedsiębiorstwie, które się miało zawiązać w Galicji, w celu wywozu węgla wszelkiego rodzaju. Towarzystwo to składa się z obywateli galicyjskich i poznańskich; rozporządza znacznym kapitałem, i zawiązało już stosunki. W interesie przedsiębiorstwa tego przybył z Poznania do Wiednia, pan Waligórski i otrzymał od ministerstwa handlu zapewnienie, iż je rząd wszelkimi środkami popierał będzie. Jeżeli się doniesienie to sprawdzi, to kraj wielką odnieść korzyść, gdyż przedsiębiorstwo takie, ułatwiając odbyć tak ważnego produktu, w pomoc przyjdzie producentom, którzy dziś pozostają na łasce pośredniczących spekulantów.

— Z Rosji donoszą, że w miesiącu grudniu, w imperjum rosyjskiem przerwana została zupełnie komunikacja telegraficzna, a to przez osadzenie się zamrozi na drutach. Niekiedy dosięgała zamróż trzech cali grubości.

— Zaraza na bydło w Anglii, sprowadziła zaskakujące podrożenie kóz. Za to zwyczajnie tak nisko cenione stworzenie, płacą teraz po 40 do 50 zlr. za sztukę, sprowadzając je z najodleglejszych stron.

— Dowiadujemy się, że kilku majątnych izraelitów z Czerniowiec zawiązało spółkę, dla wydobywania nafty w Dichtenicy na Bukowinie, gdzie znaleziono dość obfite źródła tego mineralnego płynu.

— Na ciągnięciu losów kredytowych, odbytem w Wiedniu d. 2. stycznia, wygrały: serja 2950 nr. 22, 250.000 zlr.; serja 962 nr. 60, 40.000 zlr.; serja 1613 nr. 80, 20.000 zlr.; serja 2138 nr. 44, 5.000 zlr., inne serje wylosowane, są: 1 00, 1535, 3320, 2696, 3966, 2233, 2952, 2545, 4157, 1582, 4196.

Pamiętnik powstańca,

według opowiadania, skreślony przez

J. Osieckiego.

I.

(Ciąg dalszy).

W Łukowie dwakroć atakowani Moskale z wielką stratą zostali z miasta wyparci.

W Radzynie, jeden z powstańców P. M., wpadłszy do pomieszczenia oficerskiego, pugnałem ranił ciężko generała Kanabicha; kładąc obok niego trupem jednego ze sztabowych oficerów. Inni tymczasem, zabiwszy kilkudziesięciu Moskali, stali się posiadaczami szopy z armatami — której dla braku materiałów palnych, nie byli w stanie spalić. — Rajmund Krasuski, wielkiego poświęcenia młodzian, nazajutrz przejeżdżając zbrojnie przez miasto, został schwytany i następnie rozstrzelany.

Prócz pomienionych miast — w wielu innych, gdzie tylko znajdowało się wojsko moskiewskie, dokonano powstania w podobny sposób, z małemi tylko — od okoliczności zależącemi odmianami.

Wojska moskiewskie, przestraszone tak niespodzianym a nagłym wybuchem zbrojnym, tylko małej części rozpaczą do walki pchniętego narodu — opuszczać poczęły miasta pomniejszych — szukając schronienia w twierdzach, lub miastach wojewódzkich — a nam tem obszerniejsze pozostawiały pole do działania.

Jakoż Bogdanowicz, uwolniony z więzów moskiewskich, zajął się formowaniem oddziału w lesie Sawińskim, o pół mili od miasta tego nazwiska położonym; ja zająłem się zbieraniem strzelb, prochu i ołowiu u okolicznych mieszkańców tudzież kuciem kos. Zaopatrując ochotników, w przysposobioną broń, wysyłałem ich do obozu, liczącego przeszło stu ludzi.

Gdy tam z kilku nowozaciężnymi do Sawińskiego lasu udać się zamierzałem — dowiaduję się, że dnia poprzedniego — równo z brzeskim dziennym — obóz został przez Moskwę otoczony i ogniem karabinowym na dzień dobry przywitany, iż powstańcy zaledwo byli w stanie za broń pochwycić i zamieniwszy kilkadziesiąt strzałów — rozpierzchnąć się w różne strony.

Dwóch tylko pojmano w niewolę — a byli nimi, mój setnik D. i towarzysz jego — którzy konno w odwiedziny do obozu byli przyjechali.

Okropne wrażenie zrobiła na mnie ta wiadomość, jednak nie zrażony niepowodzeniem, zamyślałem udać się w Podlaskie — gdzie Sokoł Szaniawski i Rogiński, stali na czele silnych oddziałów. Za nim jednak to moje postanowienie wykonałem. doszła mnie wiadomość, że rozbitki z pod Sawina, znajdują się już zebrani lasach Cycowskich. (C. d. n.)

Przewodnik miejscowy.

Cześć urzędowa.

Rozporządzenie cesarskie z dnia 28. grudnia 1866, względem zmiany ustawy o uzupełnieniu armji z dnia 29. września 1858 ważne dla całej monarchji. z wyjątkiem Pogranicza wojskowego.

Z uwagi na niezbędną, doświadczeniem udowodnioną konieczność przedsięwzięcia zmian w ustawie o uzupełnieniu armji z d. 29. września 1858 r., celem powiększenia siły zbrojnej, uznając za dobre, zastrzegając przyszłe ostateczne uregulowanie sprawy uzupełnienia armji w drodze konstytucyjnej, rozporządzić po wysłuchaniu mojej Rady ministrów, co następuje:

W ustawie o uzupełnieniu armji z d. 29. września 1859. mają zająć następujące zmiany:

1) Żądana §. 2. lit. b. miara wzrostu ma wynosić dla wszystkich klas wieku 59 cali wiedeńskich. (Dawniej 60 cali dla pierwszej i drugiej a 61 dla trzeciej klasy.

2) Obowiązek wstępowania do wojska, oznaczony w §. 3., zniża się do lat 3. (Dawniej 7 lat).

3) §. 5. (orzekający, że na każdy okręg rekrutacyjny przypadająca ilość rekrutów ma być wybrana z pierwszej i drugiej klasy wieku, a dopiero w razie braku z wyższych klas wieku) znosi się, a natomiast postanawia się, że wszyscy poborowi 1, 2 i 3 klasy wieku, uznani za zdolnych do wojska i bezwarunkowo do wojska wziętymi być muszą.

Do każdego rodzaju broni i do każdego korpusu armji będą przydzielani najodpowiedniejsi, z uwzględnieniem, o ile możności jak największem, życzeń poborowych.

Pozostająca po zupełnem pokryciu potrzeb broni specjalnych reszta wszystkich pobranych do wojska, ma być przydzielona do pułku okręgu uzupełniającego i wydzielony tych, którzy według normy mają być urlopowani (punkt 9), według kolei losu wyznaczoną do dłuższego pozostania w armji czynnej, albo na stałą aż do powołania w razie potrzeby urlop puszczonej.

4) Oznaczona §. 6 liczba lat służby w armji (dotąd lat 8 i obowiązek służenia w rezerwie) zmienia się na 6 lat służby w linii a 6 lat w rezerwie, z których pierwsze 3 lata należą do rezerwy pierwszej, drugie do rezerwy drugiej.

Zostający w linii i w pierwszej rezerwie ludzie, tworzą właściwą połowę a względnie operacyjną armję.

Potworzone w czasie wojny z ludzi, należących do drugiej rezerwy oddziały, mają głównie przeznaczenie załogowania wewnątrz państwa; w czasie potrzeby mogą być jednak użyte także po zagranicami monarchji.

5) Zawarte w §. 7. ograniczenia przy udzielaniu pozwolenia na podróż stosuje się także do klasy trzeciej.

6) Zakaz żenienia się (dotąd tylko należący do dwóch pierwszych klas nie mogli się żenić) rozciąga się na przyszłość i do tych, którzy trzeciej klasy wieku nie przekroczyli.

7) Krajowcy, którzy po ukończeniu studiów na publicznym gimnazjum wyższem, albo w wyższej szkole realnej albo w zakładzie naukowym tego samego lub wyższego znaczenia dobrowolnie wstąpią do wojska, i którzy tak co do postępu jak i co do moralnego prowadzenia się dobrą wykażą się świadectwami, są:

a) w czasie pokoju obowiązani tylko jeden rok służyć pod chorągwią. mogą następnie wrócić do zawodu swego i są uwolnieni, podczas swego dalszego trwania obowiązku służenia w linii, od obowiązku brania udziału w ćwiczeniach w robieniu bronią:

b) po upływie tego roku, jeżeli z dobrym skutkiem zdadzą egzamin, przepisany dla oficerów rezerwy, będą oni przy mianowaniu oficerów rezerwy szczególnie uwzględniani, w którym razie jednak w czasie dalszego trwania swego obowiązku służenia w wojsku, będą musieli brać udział w trzech jesiennych ćwiczeniach wojskowych jako oficerowie.

Także i inni wykształceni ludzie, którzy z powodu swego powołania w czasie pokoju urlopami w najobszerniejszym zakresie uwzględniani być winni, mogą, jeżeli sobie przyswoją naukę potrzebną dla oficerów rezerwy i dobrze egzamin złożą, tudzież z dobrym skutkiem jako oficerowie wezmą udział w ćwiczeniach wojskowych jesiennych, mają być mianowani oficerami. Ci mają także obowiązek brać udział w stopniu oficerskim w dwóch dalszych jesiennych ćwiczeniach.

W czasie wojny mają być oficerowie rezerwy stosownie do ich obowiązku do linii czy do rezerwy używani, albo dla uzupełnienia ubytków w oddziałach armji operujących, albo w oddziałach, utworzonych z drugiej rezerwy. (C. d. n.)

Kurs lwowski,

z dnia 4. stycznia.

	Dają		Żądają	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	6	11	6	17
Dukat cesarski	6	16	6	21
Półimperjał rosyjski	10	58	10	73
Rubel srebrny rosyjski	1	95	2	—
Rubel papierowy rosyjski	1	71	1	74
Talar pruski	1	93	1	96
Galic. listy zastaw. w. a.	72	52	73	38
Galic. listy zastaw. m. k.	76	19	77	0
Galic. obligacje idemniz.	65	33	66	17
Pożyczka narodowa	66	58	67	42
Akcie kolei żelaz. galic.	2	8	33	221
" " " czern. z placą 80%	179	—	180	83

Korespondencja administracji.

Upraszamy ajencje nasze na prowincji, aby zechciały nas zwrócić pocztą uwiadomić, ile im nadal przesyłać mamy numerów, gdyż od 7. stycznia ustalamy nakład dziennika.

Tych prenumeratorów, którzy nie przesłali przypadającej podług ogłoszenia kwoty prenumeracyjnej, upraszamy o dopłatę resztującej należności.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. stycznia.

Hotel George: PP. Hr. Della Scalla Hier. z Liska.
Hotel europejski: Bogdanowicz R. z Delatyna.
Ostaszewski A. z Krakowa. Zagórski J. z Lipowic. Lipiński L. notariusz. z Przemyślan.
Hotel Langa: Ratman L. adwokat, z Czerniowiec.
Hotel angielski: Hubl A., c. k. przeł. pow. z Sambora. Abrahamowicz J. z Trójcy. Gostyński B. z Podszumlaniec.
Hotel Krakowski: Hr. Potocki Nik., c. k. por. z Bursztyna.
Hotel Kuhna: Kruszewski H. z Chorobrowa.
Hotel pod Tygrysem: Zulauf Jul., c. k. przeł. pow. z Szczercza.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 3. stycznia.

PP: Ks Sanguszkowski W. do Tarnowa. Hr. Dzieduszycki S. do Gwoźdźca. Klimecki W. do Stryja. Kozicki H. do Czernichowa. Przybysławski W. do Unicza. Książ Puzyna J. do Gwoźdźca. Rakowski D. do Rosji. Skrzyński Ig. do Strzyżowa. Tergonde R. do Ułucza. Wężyk L. do Paszkówki. Deputowani sejmowi: Kaczkowski M. do Sambora. Paszkowski F. do Krakowa. Zbyszewski W. do Rzeszowa. Haller K., c. k. poru. do Brzeżan. Hr. D.-Borkowski A. do Krzywczyc.

Ogłoszenia.

Główny skład wyrobów krajowych

z fabryk Alf. Urabi Potockiego,

przy placu Marjackim pod l. 19 we Lwowie — poleca:

Skóry wszelkiego gatunku,

Rosolisy, Likieri, Kolońską wodę, Cukier w głowach i mączce, Sukno bernardyńskie, Koce i Derki, po cenach stałych i umiarkowanych.

Wszelkie zamówienia skuteczniają się jak najakuratniej.

14—2—3.

HANDEL

A. GRIMM

we Lwowie,

przy ulicy Dykasterjalnej pod l. 60.

(obok trzech koron)

poleca szanownej Publiczności nowo i obficie urządzonej

Skład towarów

korzennych, delikatesów

krajowych i zagranicznych,

Win, Likierów Rumu i Herbaty

po cenach najniższych.

Zamówienia (tak zwane obstarunki) na całą prowincję skuteczniają jak najspieszniej i najdokładniej, bez osobnego wynagrodzenia.

Do śniadań są osobne pokoiki urządzone 13—8—3T.

Delikatesów krajowych i zagranicznych.

Piotr Mikolasch

we Lwowie,

na szerokiej ulicy, pod Nr. 9¼, poleca szanownej publiczności skład swój

LAMP BERLIŃSKICH

C. W. Stobwassera,

najnowszej i najlepszej konstrukcji.

Również utrzymuje tenże skład **nafty** najlepszej jakości, po cenie najumiarkowanej. 15—1—3T.

HANDEL

Bonifaciego Stillera,

we Lwowie przy ulicy halickiej pod l. 295 m.

ogłasza niniejszym

ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ

towarów galanteryjnych i norymberskich, wszelkich wyrobów ze złota, srebra i porcelany z fabryki hr. THUNA

o 20% niżej cen fabrycznych, przytem poleca swój

największy wybór broni

jako to: dubeltówki najnowszej systemu iglicowego i lafauchaux, pojedynki, sztucce, rewolwery od 6 do 24 strzałów, pistolety salonowe, tarczowe, pojedynkowe i krucice pojedyncze i dubeltowe z najświetniejszych fabryk, jako też wszelkie przybory myśliwskie, oraz

karabele, kordelasy i pałasze salonowe po najumiarkowanych cenach.

Na żądanie daje kilka dubeltówek do wypróbowania. 9—3-3

SKŁAD I WYBÓR OBUWIA

dla dam i dzieci,

nowo otworzony we Lwowie pod firmą:

F. B. HANICKI & Comp.

przy placu św. Ducha pod l. 45.

Stosownie do odbytu zwiększyli przedsiębiorcy swą pracownię. Sprowadzili skóry i materję w rozlicznych gatunkach z pierwszych fabryk zagranicznych, a obuwie ich wyrobu, tak co do wykonania, jakości materiału, jako też i samej roboty, nie ustępuje wyrobom pierwszych miast europejskich. Zamówienia w miejscu jak i na prowincję skuteczniają się w najkrótszym czasie. 2—3.